

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Uroczystość Bożego Ciała

Cześć dla św. Eucharystji istniała w Kościele od najdawniejszych czasów, nikt bowiem z chrześcijan nie miał najmniejszej wątpliwości co do prawdziwej, rzeczywistej i istotnej obecności Pana Jezusa w tym Sakramencie. Świadczą o tym zarówno pisma najdawniejszych pisarzy i Ojców Kościoła, jak i fakt, że na tle dogmatu o św. Eucharystji nie powstawały aż do w. XI. herezje, te zaś, które powstały, dogmat o N. Sakramencie przyjęły do swych nauk w formie naogół odpowiadającej wierzeniom katolickim. To też, kiedy około roku 1047 Berengarjusz z Tours, błędnie wykładając naukę o Najśw. Sakramencie usiłował przeczyć rzeczywistej obecności Pana Jezusa w N. Eucharystji, sprowadzając dogmat do znaczenia jedynie symbolu, wywołało to powszechne oburzenie nie tylko w sferach kościelnych, które naukę Berengarjusza potępiły na synodzie w Reims w roku 1050, ale także wśród wszystkich wiernych, którzy samorzutnie uznali za słuszne dla zadośćuczynienia Bogu więcej jeszcze, niż do tej pory uważano za należące do N. Sakramentu.

Z tych czasów datuje się uniesienie ku górze Hostji i kielicha w czasie Podniesienia podczas Mszy św., z tych czasów pochodzą pierwsze specjalne nabożeństwa Eucharystyczne, które czasem przerodziły się na dzisiejsze wspaniałe i podniosłe uroczystości Bożego Ciała.

Historja powstania tych uroczystości jest następująca:

W początkach XIII. w. przebywała w klasztorze sióstr Augustyjanek w Cornillon pod Leodjum na wychowaniu uboga osierocona dziewczeczka Juljanna. Pobożna i w modlitwie gorliwa, dzieckiem jeszcze rozczytywać się počęła w dziełach św. Bernarda i św. Augustyna. Z lektury tej wykwiła w niej szczególniejsza miłość dla N. Eucharystji i pragnienie rozszerzenia dla Niej największego nabożeństwa. To, bez wątpienia, było powodem, że mając 16 lat dostąpiła wielkiej łaski widzenia, w którym Bóg objawił jej, jak ku pożytkowi rodzaju ludzkiego rozszerzyć cześć św. Eucharystji. Przez przełożonych swoich doniosła Juljanna o swym widzeniu ówczesnemu biskupowi Leodjum Robertowi de Torotto. Przedkładając swą prośbę o ustanowienie uroczystości św. Eucharystji, Juljanna przedstawiła jednocześnie program jej, a nawet ułożyła osobne oficjum. Robert de Torotto długo wahał się przed wprowadzeniem nowego święta, wreszcie w roku 1246, idąc za radą profesora teologii z Paryża i prowincjała dominikanów francuskich, Hugonca z St. Cher, oraz wielką już wówczas cie-

szącego się powaga archidiacona Jakóba Pantaleon z Troyes, po raz pierwszy wprowadził uroczystość Bożego Ciała w

je na terenie swej legacji. Podobnie czynił Jakób z Troyes, wstąpiwszy pod imieniem Urbana IV w roku 1261 na Stolicę



swojej diecezji, wyznaczając na nią czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświętszej.

Nowe święto odrazu pozyskało powszechne uznanie i tak wielką siłę pociągającą, że Hugo z St. Cher, zostawszy w 6 lat kardynałem i legatam papieskim w Niemczech, natychmiast wprowadza

Piotrową. Pragnie on nadać świętu Bożego Ciała powszechność w Kościele, poleca najwybitniejszym teologom opracowanie zasad nowej uroczystości, a Tomaszowi z Akwinu, wówczas profesorowi w Orvieto, przygotowanie oficjum kapłańskiego i odpowiednich hymnów, wreszcie 11 sierpnia 1264 roku, na krótko

przed śmiercią, wprowadza świętu Bożego Ciała do całego Kościoła bullą „Transitus”. Papiież Klemens V na soborze w Wienne w roku 1311 bullą Urbana IV potwierdził, a Jan XXII w roku 1316 do święta Bożego Ciała dodał oktawę i polecił uświetniać je procesjami Eucharystycznymi. Papiież Marcin V i Eugenjusz IV opatrzyli uroczystość Bożego Ciała licznymi odpustami.

Uzupełnieniem a zarazem najistotniejszą ceremonją Bożego Ciała jest procesja publiczna, we wszystkich krajach katolickich odbywająca się z niezwykłą uroczystością. Ma ona być wyrazem hołdu dla Jezusa utajonego w N. Sakramencie, hołdu publicznego, niezamkniętego tylko w świątyni lub w głębi serca, ale świadczącego, że Chrystus panuje w całym życiu, że jest istotnie, jak Go nazywa prociwto Izajasza, Emanuel, t. j. Bóg, który jest z nami. Dlatego też, dla wskazania, że Chrystusowi cześć winna być oddawana publicznie, przy 4-ch odczytach ustawionych pod gołębem niebem odczytuje się pierwsze rozdziały 4-ch Ewangelij, dlatego N. Sakrament niesiony uroczystość w monstrancji zjawia się na ulicach miast i wiosek, dlatego pienia ludu, kwiaty, sypane przed celebransem, udział w procesji najwyższych dostojników świeckich, mają świadczyć o sile i szczerości wiary i miłości dla Zbawiciela.

Ojciec św. o walce z komunizmem

Wiedeń. — Wedle doniesień ze źródeł watykańskich wyraził się Papiież Pius XI w obliczu coraz bardziej rozpowszechnianej propagandy komunistycznej, że bolszewizm światowy stał się obecnie jednym z najstraszniejszych wrogów Kościoła katolickiego.

Stało się to głównie, wedle opinii Ojca św., z powodu przystąpienia Rosji do Ligi Narodów oraz zwiększenia się temsamem wpływu sowieckich w Genewie. Zaraz od chwili przystąpienia Rosji do Ligi Narodów upomniał Papiież wszystkich mężów stanu, aby mieli się na baczności przed eksperymentami Rosji. Papiież przyjął też z zadowoleniem do wiadomości energiczne kroki szeregu państw południowej Ameryki przeciw wpływom komunistycznym.

Większą troską napełnia jednak Papiieża zwycięstwo wyborcze radykałów lewicowych we Francji, które zmusiło na wet Papiieża do ostrego potępienia propagandy komunistycznej z okazji otwarcia wystawy katolickiej.

Obecnie nadeszła chwila, w której należałoby wezwać wszystkich mężów stanu całego świata do stawienia energicznego oporu komunistycznej propagandzie.

Niepokój we Francji

Z POWODU EKSPERYMENTÓW GOSPODARczo-SPOŁECZNYCH P. BLUMA.

Paryż. — Jak donieśliśmy premier Leon Blum przedłożył we wtorek po południu Izbie deputowanych pierwsze rządowe projekty reform, zmierzające do ustanowienia we Francji 40-godzinnego tygodnia pracy, zbiorowych umów robotniczych i rewizji szeregu dekretów prawnych.

Projekty powyższe zyskały jednogłośnie aprobatę rady ministrów, obradującej pod przewodnictwem prezydenta republiki Lebruna. Dalsze projekty rządowe, a mianowicie amnestja, rewizja statutu Banku Francuskiego i upaństwowienie fabryk broni, będą szczegółowo rozpatrywane i aprobowane przez radę ministrów najprawdopodobniej już w najbliższy czwartek.

Szef obecnego rządu zapowiedział już w dniu objęcia władzy, że pierwszą serją swych reform politycznych, społecznych i gospodarczych, zdecydowany jest wprowadzić w życie jeszcze przed letnimi wakacjami parlamentarnymi. Naogół przewidyuje się, że w Izbie deputowanych, gdzie rząd ma obecnie zapewnioną większość około 150 głosów, pierwsze projekty reform Leona Bluma przejdą jeszcze w tym tygodniu. — W senacie może się jednak — zdaniem wielu — ujawnić z czasem prze-

ciw rządowi poważniejsza opozycja. Największą bezpośrednią trudność stan-

nowi jednak sprawa sfinansowania planów ludowego frontu, gdyż wymaga to natychmiastowego znalezienia nowych źródeł miliardowych wpływów.

Co do tego punktu, zamysł Leona Bluma są wciąż otoczone głęboką mgłą. Na inauguracyjnym posiedzeniu Izby, ograni-

czył się on do stwierdzenia, że Francja będzie musiała otworzyć sobie samej szerokie kredyty, żeby zapewnić powodzenie podjętym eksperymentom. Od tego czasu nie dowiedzieliśmy się niczego więcej.

Tymczasem pierwsze posunięcia lewicowego rządu odbijają się nader niekorzystnie na giełdzie, pogłębiając obserwowany od dwóch dni nawrót depresji.

Renty i papiery francuskie spadają, pod czas gdy funt szterling osiągnął we wtorek nowy rekord, a mianowicie 76.16 fr.

Z wielkiej chmury mały deszcz

Prawica o deklaracji Bluma.

Paryż. — Prasa prawicowa przyjęła deklarację Bluma dość poprawnie, choć z wyraźną ironją. Prawica uważa, że jak na wodza socjalistów, Blum wygłosił przemówienie wcale umiarkowane, a program jego rządu mógłby również być programem któregośkolwiek innego polityka.

Chrześcijańsko-demokratyczna „L'Autre” „zaznacza”: deklaracja zawiera rzeczy doskonałe, nie zawiera zaś nic skandalicznego. 40-to godzinny tydzień pracy, płatne urlopy dla robotników, zbiorowe kontrakty pracy, nacjonalizacja fabryk, są to wszystko rzeczy, które nie tylko nas nie przerażają, lecz raczej nas cieszą. „Echo de Paris” zauważa, iż byłoby



PROCESJA BOŻEGO CIAŁA W ZŁAKOWIE KOŚCIELNYM. Malownicza procesja w Złakowie Kościelnym pod Łowiczem, gdzie zachowały się w całej pełni barwne kostiumy.

nieprawdliwością twierdzenie, jako by nowy premier chciał dolać oliwy do ognia. „Matin“ podkreśla, że Blum wypowiedział się kategorycznie przeciwko dewaluacji franka i przyznał, że okupacja fabryk jest czynem bezsprzecznie nielegalnym. Jeśli dodać, że nie użyje siły, by zmusić okupantów do ewakuacji fabryk, to jest rzeczą jego taktyki. Lecz on, że uda mu się doprowadzić do porozumienia na drodze pertraktacji. Silnie natomiast atakuje deklarację premiera „Ordre“, podkreślając jej ogólnikowość i faktyczny brak planu ożywienia życia we Francji.

TELEGRAMY

STRAJK TRĘDOWATYCH.

London. — Z Kairu donoszą, że na kolonji dla trędowatych w Abu Zabal, niedaleko Kairo, doszło do krwawej walki pomiędzy policją i trędowatymi.

Trędowaci rozpoczęli strajk jako protest przeciwko zmianie rzekomo ich traktowania. Policja, która chciała przywrócić spokój, zmuszona była użyć broni, gdyż została zaatakowana kamieniami.

Około 20 policjantów i około 50 trędowatych odniosło rany.

Zydzi chcą sobie kupić republikę

Porto Alegre. — Prezydent republiki otrzymał od amerykańskiego żyda Morissa Melvina Wagnera z Kaliforniji propozycję zakupienia przez żydowskich milionerów St. Zjedn. części terytorjum stanu Rio Grande do Sul i założenia tam Republiki Żydowskiej pod protektorem Brazylii. Prezydent Brazylii nie udzielił odpowiedzi na tę propozycję, uważając ją za niemożliwą do zrealizowania. Prasa brazylijska potraktowała tę propozycję bardzo niechętnie.

UMOWA Z GÓRNIKAMI PODPISANA.

Paryż. — We wtorek zrana podpisany został układ związku właścicieli kopalni ze związkami górników.

Jak słycać, prawdopodobnie już w wczwartek rano robotnicy Zagłębia węglowego północnej Francji powrócą do pracy. Ostateczne ułożenie warunków na stąpic ma w środę na specjalnej konferencji w Douai.

Obóz koncentracyjny

na pograniczu egipskim w Palestynie. London. — Według wiadomości z Haify wyładował tam jeszcze jeden bataljon piechoty angielskiej, przywieziony z Egiptu. W ciągu ostatnich 7 tygodni załoga angielska w Palestynie wzmocniona została o 4 bataljony.

W ciągu ostatnich dwóch dni władze angielskie w Palestynie przystąpiły do aresztowania przywódców organizacji arabskich i osadzenia ich w obozie koncentracyjnym na pograniczu egipskim. Między innymi internowano 5 członków delegacji, która udała się do stolicy Transjordanii dla odbycia narady z tamtejszym emirem Abdulletem. Mimo tych środków zapobiegawczych i wzmocnienia załóg wojskowych nie zanosi się na zakończenie zaburzeń i tutaj sfera oficjalna nie ukrywa już zaniepokojenia z powodu możliwości rozszerzenia się obszaru tych zaburzeń na inne kraje mahometańskie.

NOWY SPOSOB WALKI Z ŻYDAMI.

Jeruzolima. — Arabowie chwycili się obecnie nowego środka walki z żydami, a mianowicie zabijają oni wystrzałami bydło przeznaczone na rzeź, tak że mięso do spożycia przez żydów się nie nadaje. Dostarczane przez Fellahów do Jeruzolimy tran sporty żywności zatrzymywane są przez Arabów przed bramami miasta, tak że w Jeruzolimie odczuwa się poważny brak jarmu i innych środków żywnościowych.

W północnej części Palestyny położenie jest coraz bardziej napięte.

Tłuszcz wielorybi będą jeść w Niemczech.

Berlin. — Brak tłuszczów, który niewątpliwie przyszedł zimy da się jeszcze dotkliwie odczuć, aniżeli poprzednio, zmusza Niemcy do szukania nowych dróg własnej produkcji. W tym celu postanowiono wznowić na wielką skalę polów wielorybów, które dostarczyłyby im 200.000 ton tranu, dotychczas importowanego z zagranicy. Pierwsza ekspedycja, zorganizowana na wielką skalę wyszła już na wody polarne w jesieni b. r.

Katastrofa lotnicza

W Dubrowniku samolot runął na tłum. Białogród. — Z Dubrownika donoszą o straszliwej katastrofie lotniczej. Nad miastem krążyły dwa samoloty



KREM I PUDER

THO-RADIA

zawierające RAD (radium) i IOR (Ihorium).
w/g przepis D-ra Allr. CURIE,
posiadająca niezwykłą moc
upiększającą i odmładzającą cerę
Sic SECOR. PARIS

wojskowe. Z nieznanego powodu jeden z nich runął i spadł w centrum miasta. Przy uderzeniu o dom eksplodował zbiornik i zapalona benzyna trysnęła na ulicę, przepełniona o tej porze tłumem przechodniów. Wielu z nich rozbięło się na wszystkie strony z płąnącą odzieżą jak żywe pochodnie.

Troje ludzi społało się na miejscu zaś trzynastu straszliwie poparzonych przewieziono do szpitala. Czterech z nich nie da się utrzymać przy życiu.

Dom, na który spadł samolot, spalił się doszczętnie, a trzy sąsiednie domy pożar znacznie uszkodził.

Tylko szybkiemu przybyciu straży ogniowej i czysy należy przypisać, że pożar nie przybrał tragicznych dla całego miasta rozmiarów.

Zwłoki pilota i obserwatora wydobyto zupełnie zwęglone z pod motorami, stopionego w bezkształtną masę.

Rekonstrukcja rządu włoskiego

Mussolini rzekł się kilku tek.

Rzym. — Rekonstrukcja rządu włoskiego, o której mówiono już od kilku tygodni, stała się faktem we wtorek.

Mussolini rzekł się tek ministerstwa spraw zagranicznych, kolonji, ministerstwa korporacji, spraw wewnętrznych oraz wszystkich trzech ministerstw broni, które od stycznia 1935 roku dzierżył w swoich rękach.

Natomiast ministrem spr. zagr. zamianowany został dotychczasowy minister propagandy hr. Galeazzo Ciano.

Dotychczasowy sekretarz stanu w ministerstwie korporacji Lantini zaawansował na ministra tego resortu.

Sekretarz stanu ministerstwa kolonji Lessona został ministrem kolonji.

Następcą hr. Ciano jako ministra propagandy został sekretarz stanu Alfieri.

Jednocześnie król zatwierdził dymisję

dotychczasowego sekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych Suvicha.

W odrębnym piśmie Mussolini wyraził Suvichowi podziękowanie za jego czterniętną owocną działalność na zajmowanym stanowisku i zastrzegł dla niego specjalną poufną misję.

Następcą Suvicha zamianowany został dotychczasowy ambasador włoski w Warszawie Bastianini.

Polacy odnieśli zwycięstwo

w wyborach gminnych w Fryszackiem.

Morawska Ostrawa. — Dnia 7 b.m. odbyły się w 14-tu gminach pow. fryszackiego wybory do rad gminnych. Gminy pow. fryszackiego należą do obszaru zamieszkałego przez ludność polską i wystawione są na napór akcji wynaradawiania, prowadzonej przez Czechów. Od kilku tygodni Czesi prowadzili intensywną kampanję wyborczą, nieprzebiegającą w środkach. — Agenci czeskich stronnictw chodzili po domach polskich robotników i bezrobotnych i dla pozyskania ich głosów dawali pieniądze, względnie bony wartościowe od 20 do 25 koron.

Zanotowano liczne wypadki preaji, stosowanej przez pracodawców czeskich wobec robotników, aby głosowali na listy czeskie.

Pomimo wielkiego nakładu środków materialnych oraz wielkich wysiłków, wybory nie poszły jednak po linii przewidywań czeskich. Front polski nie tylko nie utracił swych pozycji, lecz przeciwnie na wielu odcinkach wykazał postępy. — Wyniki poszczególnych gmin przedstawiają się następująco:

W Karwinie Polacy uzyskali 1 mandat, w Bogumnie utrzymali swój stan posiadania, w Pultowie koło Bogumina uzyskali 1 mandat, w osadzie Lutyna 3 mandaty, w Stonawie mają 16 mandatów, Czesi 7, w Dariowie lista polska straciła 1 mandat, w Łazach Polacy utrzymali swój stan posiadania, w Starem Mieście uzyskali 2 mandaty, Czesi utracili 2.

W szeregu miejscowości cała się zażyła strata mandatów niemieckich.

Zamęt strajkowy we Francji trwa

Paryż. — Liczba strajkujących w Paryżu powiększyła się o 200 tysięcy robotników budowlanych i na północno o górników. Tętno obliczają liczbę strajkujących na 400 tysięcy.

Podczas gdy w okręgu belforskim osiągnięto prawie zupełnie porozumienie między robotnikami i pracodawcami, dochodzi w północnych miastach prowincjonalnych wciąż do nowych strajków.

W Paryżu osiągnięto porozumienie w licznych mniejszych przedsiębiorstwach i prace już podjęto.

W poniedziałek zastrajkowało 10 tysięcy pracowników komunikacyjnych i personel domów handlowych obsadził lokale. Także krawcy paryscy strajkują.

Mimo że zaopatrywaniu Paryża w żywność nie było przez cały czas strajku narazone na niebezpieczeństwo ceny podniosły się tak silnie, że władze policyjne interwenjowały już w dwustu wypadkach.

Rokowania nad porozumieniem w par-

skim przemyśle metalowym nie dały oczekiwanego wyniku. Robotnicy uważają niektórych wypadkach przyznane ustępstwa za niedostateczne. W fabrykach Renaulta strajkuje jeszcze 32 tysiące robotników. Rokowania w sprawie podjęcia pracy jeszcze się nie zaczęły. W fabrykach Citroena nie doprowadzili rokowania do żadnego wyniku. W Lavalette (fabryka szna), gdzie podjęto pracę w sobotę, robotnicy zastrajkowali ponownie i obsadzili fabrykę.

Na północy obsadzili robotnicy kilka wielkich przedzielników bawelny.

W Bordeaux zastrajkowali robotnicy licznych stożni. Obawiają się, że do skutku przyłączy się także przemysł chemiczny. Z drugiej strony w Paryżu i na prowincji osiągnięto w różnych przedsiębiorstwach ostateczne porozumienie i podjęto pracę. Naogół jednak liczba nowych strajków przewyższa liczbę wypadków podjęcia pracy.

Bolszewickie stosunki w Hiszpanji

Madryt. — Strajk robotników, zajętych przy obsłudze wind i centralnego ogrzewania, zakończył się.

Na zarządzenie min. spr. wewn. pracodawcy mają zwiększyć płace o 4 pesety tygodniowo z mocą wsteczną od 1 stycznia 1935 r. Pracodawcy, którzy nie otworzą zakładów w dniu dzisiejszym i nie podporządkują się decyzji ministra, podlegają grzywnie od 10 tys. do 20 tys. pesetów.

Barcelona. — Młodzież należąca do hiszpańskiej partji socjalistycznej, partji komunistycznej, katalońskiej unji socjalistycznej i katalońskiej partji proletariackiej postanowiła dołączyć się na podstawach następujących: przyjęcie marksistowskiej i leninowskiej taktyki(1), walka klas, uznanie prawa ludów do własnych rządów, akcja na rzecz katalońskiej republiki socjalistycznej i iberyjskich republik socjali-

stycznych porozumienie między robotnikami i chłopami, odmowa współpracy w rządach, utworzenie jednej partji marksistowskiej, obrona ZRRR i zjednoczenie związków zawodowych.

W komentarzu do powyższych wiadomości „IKC“ pisze:

„Oto wymowny przykład do czego prowadzą wszelkie „pakty o nieagresji“ i komunistami i wspólnie „fronty ludowe“.

Okazuje się jasno, że przedź się później zarówno socjaliści, jak i zaślepieni partje drobnohmeszozańskich radykałów muszą zostać przelicytowane, zdystansowane i wchłonięte przez komunistów, którzy doszedłszy do władzy, przystąpią do bezwzględnej rozprawy przedewszystkiem ze swymi byłymi sojusznikami. Jak zaś ta rozprawa wygląda — uczy nas historia bolszewickiej rewolucji w Rosji“.

TAJEMNICZY PODPALACZ W N. YORKU.

Nowy York. — Od kilku dni dzielnicę Nowego Yorku, Herlam i Broux są zaalaremowane koczami pożarami, które, jak stwierdzono, były spowodowane przez podpalenie. Po serii pożarów, jakie wybuchły w sobotę, i niedzielę, rano wezwano znowu straż ogniową do 7 pożarów w Bronxie i Harlemie. W płomieniach jedna osoba utraciła życia, a 75 jest rannych. Przypuszczają, że podpalania są dziełem manjaka. Zmobilizowano 300 policjantów, którzy poszukują sprawcy podpalenia.

ŚWIATYŃKA NA SZCZYCIE AMBA ALADZI.

Rzym. — Z Inicytyw sekretariatu organizacji faszystowskiej w Turynie na szczycie Amba Aladzi ma być wzniesiona wielka świątynia, w której podziemiach pochowani będą wszyscy żołnierze, polegali w wojnie z Abisynją. Kosciół będzie pod wezwaniem Matki Boskiej Pocieszenia. Mussolini zaaprobował tę inicjatywę. Fundusze na budowę będą zbierane w całym kraju.

ŚNIEG W HISPANJI.

Madryt. — W całej Hiszpanji nastąpiło nagłe obniżenie się temperatury. Na górach Cabrera ukazał się śnieg. Przymrozki wyrządziły szkody w zbiorach.

ARESZTOWANIE DYREKTORÓW „FENIKSA“.

Warszawa. — Wskutek skargi, złożonej przez ministerstwo skarbu do prokuratury okręgowej w Warszawie na Towarzystwo „Feniks“ w sprawie nadużyć pieniężnych na szkodę obywateli polskich, odebędzie się szereg nowych rewizyj.

Aresztowani w Warszawie zostali wczoraj Weksler Wilhelm, obywatel austriacki, Bukojemski Zenon, Solohub Apoloniusz, dr. Gutman Feliks, Grybier Adolf, Gutman Jakób.

W Krakowie aresztowani zostali: dr. Ignacy Basler, dyr. Herman Stiel, dyr. Adolf Hirschhaut i Adolf Bryndza.

Prokurator zgodził się na dostarczenie aresztowanym żywności i gazet. Aresztowania te wywołały zrozumiałe wzięcie.

Zydzi wracają do Mińska

Otwarto sklepy żydowskie.

Zydzi z Mińska Mazowieckiego, którzy po zamordowaniu wachmistra Bujaka i po rozruchach antyżyd. opuścili Mińsk Mazowiecki, wracają obecnie do tego miasta.

Dziś mają być w Mińsku otwarte wszystkie sklepy żydowskie.

Po ulicach krąży wzmocnione patroli policyjne.

Miejscowa PPS. urządziła wiec na którym prezes miejscowego koła PPS. Krojanowski i b. poseł Dobrowolski nawoływali zebranych do utrzymania bezwzględniego spokoju i niedopuszczania do wystąpienia antyżydowskich.

Zydzi obliczają swoje straty w Mińsku na 250.000 złotych.

Jak już pisaliśmy, w czwartek ubiegły wybuchł ogień w domu Aronsona przy ul. Legionów 3. Wkrótce płomienie przeniosły się na sąsiedni dom, należący do Stanisława Nowickiego. Obecnie Nowicki oskarżył niejakiego Morgenbesera o podłożenie ognia pod jego dom. Na tej podstawie aresztowano Morgenbesera.

Po ostatnich zajęciach Mińsk Mazowiecki stał się przedmiotem zainteresowania prasy. Szereg dzienników podaje, że handel w Mińsku Maz. jest głównie w rękach żydowskich. Na 200 sklepów żydowskich jest tylko 17 sklepów polskich.

Również i miasteczka w pow. mińskomazowieckim, jak informują dzienniki, mają przewagę elementu żydowskiego. Wedle spisów w miasteczkach tego powiatu żydzi stanowią 35 procent w osadach wiejskich 34 proc. a w miast. 3 proc. W samym Mińsku Mazowieckim ludność żydowska wynosi około 40 proc. a w Kapulowsku, skąd pochodzi morderca s. p. wachmistra Bujaka, 82 proc.

Proces Grzeszolskiego

w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Warszawa. — Proces Pawła Grzeszolskiego, który, jak wiadomo, został skazany na karę dożywotniego więzienia za otrucie talcem swoich dzieci: Lucyny i Jerzego, przez Sąd okręgowy w Sosnowcu, odebędzie się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie przy końcu lipca lub na początku sierpnia b. r.

Paweł Grzeszolski przebywający w więzieniu w Piotrkowie, dzięki star-

niom obrotnicy, adw. Hofmokl-Ostrowskiego, otrzymuje pisma i uczy się języków obcych.

W związku z bliskim już terminem procesu w Sądzie Apelacyjnym zostanie on przetransportowany do więzienia Mokotowskiego w Warszawie, skąd będzie doprowadzony na rozprawę.

6000 zł. miesięcznie

Skandaliczne szczegóły wychodzą na jaw po aresztowaniu malwersantów w aferze autobusowej.

Warszawa. — Śledztwo w sprawie zlikwidowanej afery łapówkowej z koncesjami autobusowymi zatacza coraz szersze kręgi.

Wychodzą na jaw różne role aresztowanych. Szczególnie „dobrze wiodło się” członkom zarządu centralnego zw. właścicieli przedsiębiorstw autobusowych w Warszawie.

Jeden z nich, Jan Wroczyński, pobierał 6.000 zł. miesięcznie i zajmował jako sekretarz generalny związku 3 osoby w tem stowarzyszeniu, nie mając żadnego wykształcenia.

Właściciele przedsiębiorstw, składając podania o koncesje, których koszt

nie powinien przekraczać półtora zł., musieli wpłacać po kilkaset złotych Wroczyńskiemu, do którego kierował ich po „opinje” kierownik oddziału ruchu kołowego w urzędzie wojewódzkim, Seuder.

Poza tem robiono inne jeszcze kombinacje. Za pieniądze można było łatwo dostać prawo jazdy bez egzaminu i otrzymywało się aprobatę na stare grzechoty.

Aresztowany inż. Henryk Podhoroński był ostatnio sekretarzem międzyministerjalnej komisji motoryzacyjnej. Komisja ta ma na celu opracowanie planu zmotoryzowania kraju.

Oprócz inż. Podhorońskiego, który został aresztowany, zawieszono w urzędowaniu w ministerstwie komunikacji naczelnika ruchu drogowego w departamencie dróg kołowych Olechowicza oraz urzędnika tego wydziału Śmigiełskiego.

Jak obliczają pobieżnie przez ręce aferzystów przeciekło do pół miliona zł. wymuszonych tytułem łapówek.

Kto kocha polskie morze, zapíše się chętnie na członka Ligi Morskiej i Kolonialnej.

6-cio klasowa Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powożeczna oraz Przedzkoła Z. WIGURSKIEJ - FOLFASINSKIEJ
ul. Staszica 10, telefon 16-15.
przyjmują zapisy dzieci do wszystkich 6-ciu klas i Przedzkoła na rok 1936 — 37.
Kancelarja czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10 — 12 i od 17 — 19.

Jak żydzi bili i strzelali

OPOWIADAJĄ ŚWIADKOWIE W PROCESIE PRZYTYCKIM.

Radom. — W dalszym ciągu procesu zeznawali świadkowie.

Świadek Mieczysław Gos stał o 20 kroków od Luzera Kierszencajga i widać, jak Luzer strzelił trzy razy do chłopów z rewolweru poczem uciekł w boczną uliczkę. Strzały padły na rogu rynku i ul. Warszawskiej.

500 rewolwerów.

Świadek Antoni Posłuszny z Marianowic. był członkiem związku strzeleckiego i miał u siebie magazyn broni na leżącej do Strzelca, jednakże, jak mówi „podziękował” i wycofał się z organizacji, ponieważ nie płacono mu przez dwa lata za lokal. Świadek przyniósł z sobą rachunek za owe komorne i chce go pokazać sądowi.

Posłuszny opowiada, że do domu jego brata — w czasie gdy świadek tam się znajdował — przyszedł jakiś znany mu z widzenia żyd, imieniem Lejbus i jał przepyttywać o generała Rydza-Śmigłego (huczna wesołość na sali).

Przewodniczący: Nie mówimy teraz o generale Śmigłym.

Świadek opowiada dalej, że ów Lejbus mówił, że żydzi mają przygotowane 500 rewolwerów i że niedługo się rozstrzygnie „albo my, albo wy”. — Owych 500 rewolwerów według słów tego Lejbusa, miało żydom dostarczyć starostwo po zająciach w Odrzywole, aby mieli się czem bronić i „dziś już cała Przytyk to jedna „krepost” (twierdza) żydowska.

Broń do niczego.

Przewodniczący: Co świadek na to powiedział?

Świadek: Powiedziałem, że nie jestem by bezbroni, bo mamy broń w Związku Strzeleckim, to się nie damy.

— Dużo macie tej broni?

— To broń tylko na postrach. Strzelać z niej nie można (huczna wesołość, przewodniczący dzwoni).

Wreszcie świadek zeznaje, że widział, jak Frydman biegł z rewolwerem w rękę. Świadek powiedział o tem zaraz przed nim ze stojących przed posterunkiem policyjnym policjantów, ale policjant trząsał się ze strachu i powiedział „Daj pan z tem spokój” (wesołość).

Żydzi bili.

Następni świadkowie stwierdzili na własnej skórze, że żydzi bili Polaków. Władysława Drabika uderzył pałką Icek Frydman, Stanisława Śmigłowskiego obrzucili żydzi kamieniami, Józef Potepki był poraniony przez żydów, przyczem widział, jak przewodził im osk. Frydman.

Tajemnicza próba przekupstwa.
Św. Zofia Sikorska widziała osk. Banę biorącego czynny udział w zająciach. Adw. Gajewicz: Czy w dniu, kiedy zaprzysiężono świadków nie miała pani jakiejś rozmowy?

Świadek: Owszem, podszedł do mnie jakiś pan, nie wiem z wyglądu, czy był

to żyd, czy katolik i powiedział mi, że jak Banda dostanie wyrok, to jemu przeпадnie kapitał. Wiem, że ktoś tego pana nazwał „Walery”.

Adw. Gajewicz: Czy on coś pani proponował?

— Tak! Powiedział mi, żeby ratować Bandę swemi zeznaniami (poruszenie na sali). Ten pan mówił „Lepiej, żeby pani wpadło kilka złotych!” Potem ten pan zeszedł mi gdzieś z oczu.

Świadek Marianna Sobstel słyszała strzał z domu Lejzora, blacharza.

— Jakiego Lejzora? — pyta przewoźniczący.

— Tego Feldberga, co ma trzy śliwki na głowie. (Wesołość na sali. Istotnie osk. Feldberg ma na tyle głowy trzy na rośle, wielkości śliwek).

Świadek opowiada znane już szczegóły przebiegu zajść, a gdy przewodniczący stwierdza sprzeczności w jej zeznaniach i pyta czemu znacznie mniej szczegółów podawała w śledztwie, Marianna Sobstel odpowiada:

— Chciałam to wszystko zeznać, ale policjant nie chciał przyjąć meldunku i powiedział „co tam będziecie tyle gadać kobietol! Głowa już boli od tych zeznań!”

Św. Stanisław Musiałek widział osk. Legę jak biegł z rewolwerem w rękę w stronę domu Feldberga. Gdy świadek był u prezesa „Strzelca” Sułowskiego żyd Ankiel przechwał się, że żydzi mają na swą obronę własne granaty, kałabiny maszynowe i rewolwery.

Zadziwiająca jedynomyślność zeznań.

Pod koniec rozprawy składa zeznanie szereg świadków żydów. Zeznają oni namietnie i zapalczywie, obciążając gorliwie oskarżonych Polaków. Jest rzeczą charakterystyczną, że mówią teraz więcej niż w śledztwie i że przytaczają solidarnie jeden szczegół, że oskarżeni Polacy wołali „teraz nadszedł czas, by wyróżnić tych żydów”. Świadkowie ci usiłują również przekonać sąd, że ruchy miały rabunkowy charakter.

Świadkowie oskarżenia żydzi nie mogą poznać bijących chłopów

W szóstym dniu rozprawy sąd powołał do przesłuchania 30 świadków. Są to wszyscy żydzi, przeważnie ofiary zajść.

Pierwszy świadek Ruchla Majkus opowiada, że słyszała „jak się chamowicie zwałi, że robią hurra na policje!” i mówiła „dziś jest czas, dziś pojedziemy na żydów”. Widziała, jak oskarżony Tkaczyk pobił Moszka Bojmalę. „Sad stwierdza, że świadek przytacza w obecnym swem zeznaniu szereg szczegółów, których poprzednio nie podawał.

Następni świadkowie Sura Borensztajn widziała, jak leciał tłum z łaskami z pod kocioła. Widziała, że Borensztajnowa z mężem skryła się w mieszkaniu i kilka razy

Mamusiu, nie męcz się przy praniu!



RADION sam pierze!

puszczała do siebie pobitych i pokrywanych żydów.

Świadek nie może rozpoznać wśród oskarżonych oskarżonego Zielińskiego, mimo, że twierdzi, że zna go od dziecka. Nie poznał też Rojka.

Następnie sąd przesłuchuje poza kolejnością Chaję Frydman, ponieważ świadek jest chory. Świadek nie może rozpoznać nikogo z bijących z oskarżonych, a na zapytanie prokuratora odpowiada, że na posterunku w czasie przesłuchania nie pokazywano jej aresztowanych.

Świadek Gedale Hempel, kowal, gdy zobaczył, że zaczyna się niepokój wysłał żonę i dzieci do Borensztajnowej. — Twierdzi, że oskarżony Pylewski kierował chłopami, jak również widział oskarżonego Prusa, dowodzącego bandą chłopów.

W czasie gdy świadek przygląda się oskarżonym, by wśród nich rozpoznać bijących, sąd stwierdza, że oskarżeni Polacy usiedli dziś w innym porządku niż dni poprzednich. Sad zwraca na to uwagę oskarżonym, na co adw. Gajewicz wyjaśnia, że oskarżeni zrobili to w porozumieniu z obroną, ponieważ w

czasie zaprzysiężenia świadków żydów, żydzi pokazywali sobie oskarżonych i obliczali na którym miejscu kto siedzi, by łatwiej rozpoznać i obciążać oskarżonych, dlatego oskarżeni się przesiedli.

Następni świadek Hinda Borensztajn matka oskarżonego o strzelanie do chłopów Jankla Borensztajna, opowiada, że zamknęła się z rodziną w sklepie. Gdy przypominała sobie, że w mieszkaniu w łóżku zostały pieniądze, chciała iść po te pieniądze, ale wtedy już bito szybko i demolowano. Syn jej, siedzący na ławie oskarżonych jał wołać, by się schowała, bo życie więcej warte od pieniędzy. Świadek poznał oskarżonego Kaperskiego, który dobił się do jej mieszkania z piłą w rękę. Ostatecznie chłopci wdarli się do mieszkania i do sklepu Borensztajnowej, która z rodziną schowała się na strych. Borensztajnowa ugodziła kilka kamieni. Pieniądze z łóżka zginęły, całe mieszkanie zostało doszczętnie zniszczone, a w sklepie chłopcy rozsyпали makę, cukier i kaszę, poczem obłali to wszystko znajdującym się w sklepie atramentem.

Starostwo płaciło rachunki BB.

JAK URZĘDOWAŁ B. STAROSTA TWARDOWSKI?

Grudziądz. — Po jednodniowej przerwie w procesie b. starosty Twardowskiego rozpoczęła się rozprawa od ponownej rewizji oskarżonego po wprowadzeniu go na salę sądową; rewizja nie dała żadnego wyniku. Zeznawało 9 świadków, przeważnie urzędników z Działdowa na okoliczność prowadzenia księgowości i dokonywania transakcji pieniężnych ze starostwem za czasów urzędowania Twardowskiego.

Jako pierwszy zeznał kierownik rachuby w województwie, Zieliński, powołał przez prokuratora na okoliczność, kiedy dy właściciel otrzymał dr. Twardowski zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Zieliński zeznał, że dekret zwolnienia ze służby państwowej zanosił Twardowski we w. dniu 8 sierpnia 1935 r. do więzienia w Toruniu, gdzie wówczas Twardowski przebywał; dekret nosi datę 2-go sierpnia 1935. Świadek wręczył dr. Twardowskiemu pismo, zwalniające go ze stanowiska, a równocześnie przyniósł mu pobory za sierpień 1935.

Konto LOPP.

Dalej zeznawał burmistrz Działdowa, Antoni Felksi, na okoliczność otworzenia przez oskarżonego Twardowskiego konta w KKO miejskiej w Działdowie, oraz na okoliczność podjęcia przez dr. Twardowskiego kwoty 591 zł. z konta LOPP. Suma ta została wypłacona na polecenie oskarżonego, który mówił, że za te pieniądze zamierza kupić sprzęt techniczny dla obrony przeciwgazowej; czy co za to zakupiono, świadek nie wie.

Pogróżki i elektryczność.

W dalszym ciągu św. Felksi, pytany na okoliczność różnych pogróżek ze strony Twardowskiego, podaje, że raz jeden fakt taki miał miejsce, gdy ówczesny starosta, Twardowski w obecności jeszcze dwóch radnych miejskich przy omawianiu kwestji bezrobocia powiedział, że „jeżeli miasto nie będzie doceniać potrzeby zwalczania bezrobocia i nie dostarczy na ten cel funduszu to każe zwolnić wszystkich bezrobotnych z pracy i wtedy miasto nie chaj robi, co chce!”

W końcu Felksi omawiał jeszcze sprawę kosztownego założenia instalacji elektrycznej w gmachu starostwa, zaznaczając, że stało się to na wyraźne i stanowcze żądanie b. starosty Twardowskiego, a za tę „przyjemność” musiał powiat zapłacić przeszło 8.000 złotych

Regulowanie rachunków BB

Kolejny świadek, powiatowy inspektor samorządu gminnego w Działdowie Jan Frydryszewski, zeznał, że sam podpisywał około 10 list płac na sumę ok. 700 zł. takich, z czego otrzymał 350 złotych jako gratyfikację. Sumą tą spłacił swoje zadanie w kasie starostwa, które na koncie zaliczek było dość wysokie. Na pytanie osk. Twardowskiego świadek przyznał, że w okresie, gdy jeszcze sam był sekretarzem Bloku w Działdowie (przed Zwierzyną), Twardowski zapłacił za różne rachunki BBWR kwotę przeszło 1.000 złotych. Rachunki te pochodziły jeszcze z czasów poprzedniego starosty Montwiła, który ich za tamtejsze BB nie uregulował.

Skojele odczytał przewodniczący sędzia dr. Jodowski pismo, nadesłane przez obecnego sarostę działdowskiego Horwata, zawiadamiające, że rewolwery, skosfiskowane osk. Twardowskiemu i Roszkowskiemu podczas rewizji osobistej w ubiegły wtorek, są własnością wydziału powiatowego w Działdowie. Oskarżeni okoliczność tę potwierdzili wyjaśniając, że były to rewolwery służbowe. Sad na wniosek prokuratora postanowił zająć broń dołączając do sprawy.

Pieniądze nie widzieli.

Dyrektor KKO powiatowej, Feliks Piskorski, zeznaje, że kredyty dla akcji osadniczej były pobierane z Banku Gospodarstwa Krajowego na Grudziądzu. Na zabezpieczenie pożyczek dawał osadnicy weksle, w zamian za co otrzymywał pożyczki. Osadnicy Meller, Łuczak i Wisniewski się szcze dziś twierdzą, że pieniądze nie otrzymali, chociaż ich weksle leżą w KKO Ich pretensje obracają się koło sumy 3000 złotych.

Najciekawsze zeznanie złożył inż. Rajmund Stodolski, były prezes BB w gminie Płośnica. Został on wyznaczony z ramienia wydziału powiatowego jako jeden z członków nadzwyczajnej komisji rewizyjnej dla zbadania gospodarki pieniężnej w starostwie już po odwołaniu dr. Twardowskiego. Świadek zastał w księgach nielad tego stopnia, że nie było można zorjentować się, gdzie szukać poszczególnych pozycji.

Kosztowne podróże.

Pozycja za samą podróż służbową w 2 ostatnich latach wynosiła 27.000 zł. oprócz 4.000 zł. na takśkowi w okresie wyborczym w roku 1935. Wreszcie świadek

kończy swe zeznanie: To wogóle przykra sprawa.

Adw. Link: Czy dla pana? Świadek: — Owezem, dla mnie jako dla Polaka.

Kasa publiczna i tajna.
Osk. Twardowski: A czy świadek wie, że w starostwie były dwie kasy: jedna tajemna, a druga publiczna?

Świadek: Nic o tem nie wiem.

Osk. Twardowski: A czy świadek otrzymał od mnie 500 złotych?

Świadek: Tak. Była to pożyczka, którą już spłaciłem.

Osk. Twardowski: To było właśnie z tej tajemnej kasy(!)

Następnie zeznawał dr. Banaś z urzędu wojewódzkiego. Scharakteryzował on chaos, panujący w księgowości. Zeznania jego były czyste technicznej natury i paruszały te kwestie, które objęte były aktem oskarżenia.

80-ciu oskarżonych przesłuchano w procesie N. S. D. A. B. w Katowicach.

Katowice. — Na wtorokowej rozprawie w procesie NSDAB przesłuchano 80-tu oskarżonych, czyli razem przesłuchano dotąd 80-ciu oskarżonych. W środę zostaną prawdopodobnie przesłuchani wszyscy pozostali oskarżeni, tak, iż po czwartkowym świdnie, sąd przystąpi do przesłuchiwania świadków, których — jak wiadomo — wzywano na rozprawę 14. Przesłuchanie świadków potrwa około 4 dni, poczem nastąpi wywody końcowe stron, tak, iż z końcem przyszłego tygodnia można spodziewać się wyroku.

Pierwsi oskarżeni przesłuchani w wtorok, a to Paweł Białas z Nikiszowca, Gerhard Stenzel z Katowic i Eryk Goldman do winy się nie przyznają.

Paweł Patelong był członkiem Jungdeutachepartei, Fryderyk Słowik do winy się nie przyznaje. 28-letni Hubert Steinke został wciągnięty do organizacji przez osk. Berneckera. Na zebraniu, w którym uczestniczył przemawiał Maniura, mówiąc o konieczności zjednoczenia wszystkich Niemców. Oskarżony przysięgi rzekomo nie składał.

Osk. Kulesa Franciszek pomocnik handlowy przyznał się do winy o tyle, że składał przysięgi. Na zebraniu, w którym uczestniczył, przemawiał Maniura. Po przemówieniu odbyła się przysięga. Oskarżony rzekomo nie zdawał sobie z tego sprawy, co oznacza treść przysięgi, mimo że składał ją przed obrazem Hitlera.

Osk. Alojzy Wolnik, lakiernik, do winy się nie przyznaje. Wstąpił do organizacji 23 stycznia i po paru dniach z niej wystąpił. Namówił go do wstąpienia osk. Kitta, mówiąc, że tworzy się nowa organizacja niemiecka, wymierzona przeciw Volksbundowi. Kitta mówił, że Polacy chcą się wycofać z G. Śląska aż po kopalnię „Kleofas” pod Katowicami.

W dalszym ciągu sąd przesłuchał następnych oskarżonych, którzy w większości wy padków do winy się nie przyznali. Na tem rozprawę odroczone do środy.

STARCIE POLICJI ZE STRAJKUJĄCYMI W SKOCZOWIE.

Bielsko. — We wtorok po południu strajkujący robotnicy, zatrudnieni przy regulacji rzek pod Skoczowem w liczbie kilkuset, zgromadzili się w Lipowcu i ruszyli zwracając masą do Skoczowa, z nieduzym zamiarem wywołania zaburzeń.

Przed Skoczowem zatrzymała ich policja i wezwała demonstrantów do rozjeżdżenia się. W odpowiedzi na to z tłumem posy pały się kamienie na policję. Prow. koman dant P. P. kom. Sturo został raniony w głowę, kilkumastu policjantów odniosło okaleczenia. Poza tem zostali zaatakowani trzej policjanci, którzy w obronie własnej zmuszeni byli bronić się przy użyciu rewolwerów, wskutek czego dwie osoby zostały lekko ranne. Ostatecznie tłum został rozproszony i spokój przywrócono. W związku z zajściami dokonano kilku aresztowań.

Tłum uwolnili aresztowanych podczas zająć w Odrzywole.

Opoczno. — W czasie wczorajszej rozprawy sądowej zeznawali napierw świadkowie oskarżenia — posterunkowi: Trojecki i Szulafadłowicz. Świadekowie ci obciążają oskarżonych Gruszeckiego, Wrzeska, Chrobaka i Bartosa. Twierdzą oni, że gdy uczestnik oskarżonych, ci mieli użyć pomocników, przytrzymywani zaś wyrwali się siłą, względnie byli uwalniani przez tłum.

Następny świadek Mirowski płacze się w zeznaniach podobnie jak i inni świadkowie oskarżenia, którzy zeznają inaczej; niż w śledztwie. Świadekowie zeznają, że wście alarmowane były przez górców z Odrzywołu, którzy wzywali chłopów na pomoc.

Wacław Grzymała-Sojecki

Pracownik Komit. Funduszu Praoy.

Po Krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Krakowie przesyłany lat 36.

Pogrzeb odbył się w Krakowie w dniu 10 b. m. O cmentarzu zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w nieutulonym smutku

Matka, żona, dzieci i rodzina.

Kilkakrotnie pada nazwisko oskarżonego Waskiewiczza, szewca z Odrzywołu, jako tego, który alarmował wście pogłoskami o porwaniu biskupa przez żydów i t. p. Jeden ze świadków Andrzej Dziedzic, prezes wiejskiego koła stronnictwa narodowego zeznaje, że po upewnieniu się o nieprawdziwości tych pogłosek, wrócił do swej wsi i nie dopuścił do starcia z policją.

Po przerwie południowej zeznawali świadkowie odwodowi. Stwierdzają oni a b i l i niektórych oskarżonych, m. in. Zaka, Gruszeckiego i Dudka. Inni świadkowie stwierdzają, że oskarżony Gański nie alarmował ludności wsi okolicznych. Po wy czepianiu listy świadków, prokurator zażądał kilka dodatkowych pytań oskarżonym poczem przewodniczący zamknął postępo

wani dowodowe.

Sprawa zabójcy wachmistrza

Warszawa. — W sprawie zabójcy wachmistrza 7 pułku ulanów, s. p. Bujaka, zastrelonego w Mińsku Mazowieckim przez Judę Chaskielewicz, najbliższą rodziną zabitego powołała adw. Juljuszuw Kar narkowi wytoczenie powództwa cywilnego o szkody materialne i straty moralne. Oskarżonego Chaskielewicz bronił ma adw. Fr. Paschalski.

Chaskielewicz siedzi w więzieniu moko łowski i ma być poddany przez sędzię śledczego badaniu psychiatrycznemu.

Zdobywajcie Państwową Odznakę Sportową „P. O. S.”.

Oświadczenie Komitetu

przyjęcia Pielgrzymki Akademickiej na Jasnej Górze

W związku z przybyciem i pobytom pielgrzymki akademickiej na Jasnej Górze oświadczamy, co następuje:

Projekt zorganizowania i przybycia pielgrzymki akademickiej do Częstochowy, w celu złożenia hołdu Najświętszej Marii Pannie, ślubowania i ogłoszenia Jej za Patronkę młodzieży akademickiej, całą ludność Częstochowy katolicka i polska przyjęła z największą radością. Powstał na miejscu komitet przyjęcia pielgrzymki dla ułatwienia pobytu i okazania pomocy i serca licznym rzeszom akademików. OO. Paulini zrobili wszystko, co było w ich mocy, aby elite naszej młodzieży przyjąć jak najserdeczniej i ułatwić jej modły i złożenie ślubowania przed cudownym Obrazem Jasno górskiej Pani; zgodzili się na przeniesienie cudownego Wizerunku do wspaniałego ołtarza, wystawionego na wałach, na olbrzymim i przepięknym udekorowanym podjum. Był to zaledwie trzeci wypadek od istnienia klasztoru, że cudowny Obraz Matki Bożej, przeniesiony z kaplicy, został na szczycie od godz. 9 rano do wieczora.

Młodzież przybywała specjalnymi po ciągami od godz. 2 m. 30 rano co 20 minut, a ustawiwszy się w szeregi, niosąc sztandary różnych korporacji akademickich w pięknych strojach, z pieśnią religijną na ustach, śpieszyła do bazyliki jasno górskiej, aby przyjąć wspólnie Komunię św. a posilivszy się, przygotować się do procesji z cudownym Obrazem. O godz. 9 wyruszyła procesja. Obraz z kaplicy wyniosło duchowieństwo, poczem akademicy nieśli święty Wizerunek na swych barkach na zmianę wśród śpiewów ku czci Marii. Niezapomniany był widok szpaleru, ustawionego z korpora cji akademickich ze sztandarami, od bramy kaplicy aż do wałów i procesji, której przewodniczył: J. Em. kardynał prymas Ich Ekscelencje ks. biskup Lisowski z Tarnowa, ks. biskup Adamski z Katowic, ks. biskup połowy Gawlina, ks. biskup Szlagowski z Warszawy, protektor pielgrzymki i ordynariusz miejscowy ks. biskup dr. Kubina, poprzedzani przez liczne duchowieństwo w liczbie około dwustu.

W czasie uroczystej sumy, celebrowanej przez J. Eminencję kardynała prymasa, chóry akademickie wykonały przepiękne pienia religijne, a u podnóża szych zgromadzili się wszyscy akademicy w olbrzymim czworoboku, okolonym ze wszystkich stron przez straż ogniewą. Wraz z akademikami przybyło mnóstwo osób ze wszystkich stron kraju, aby wziąć udział w wielkiej uroczystości religijnej młodzieży wszystkich naszych wyższych uczelni polskich. W nabożeństwie wzięło udział wraz z młodzieżą około 60 tysięcy osób. Cała Częstochowa była obecna pod szczytem, aby okazać swą radość i solidaryzować się z młodzieżą, przybyłą na Jasną Górę, przypisując wielkie znaczenie blisko 20-tysięcznej pielgrzymce akademików z całej Polski.

Powitanie gorące i serdeczne O. Norberta, przeora klasztoru Jasno górskiego, a potem przemówienie J. Em. ks. biskupa Szlagowskiego i ślubowanie wypowie

dziane przez niego, a powtarzane przez tysiące akademikzek i akademików, głosem doniosym, z religijnym przejęciem i wzruszeniem, wywołało niezwykły, uroczysty nastroj wśród wszystkich uczestników tego epokowego religijnego aktu młodzieży akademickiej. We wszystkich oczach błyszczały łzy rozrzewnienia, serca były przyspieszonym tętnem gorącej wiary i pobożności, a usta szeptały słowa

JASTRZĘBIE ZDRÓJ PERLA UZDROWISK ŚLĄSKICH

Nadzwyczajne wyniki leczenia: gołca, stawowego i mięśniowego, ischiasu, dny, artretyzmu, skroto loży, chorób kobiecych i chorób sercowych. Bardzo dostępne kuracje ryczałtowe. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu Kąpielowego.

KANCELARJA PRYWATNEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻENSKIEJ

przy ulicy Paulińskiej Nr. 12.

przyjmuje codziennie zapisy na 3-letni dział bielińskarsko-krakowski i roczny dział gospodarstwa domowego, przygotowując absolwentki do samodzielnej pracy zawodowej. — Wymagane ukończenie 14 lat życia i co najmniej pięć oddziałów szkoły powszechnej. Internat na miejscu.

O porządkach w Szpitalu N. M. Panny

Oświadczenie prymarjusza i kierownika szpitala Najsw. Marii Panny dr. Frankego.

Szanowny Panie Redaktorze!

W tych dniach w miejscowej prasie ukazały się artykuły na temat stosunków rzekomo panujących w szpitalu chirurgicznym pod wezwaniem N. M. P. — Wobec tego, że godzą one nie tylko osobieście we mnie, jako kierownika tego szpitala, nad czem zresztą mógłbym przejść do porządku dziennego, ale i w dobre imię instytucji, piosącej pomoc licznym rzeszom ubogiej ludności, których nie powinno się bezpodstawnie pozabawiać zaufania do szpitala chirurgicznego w mieście, uważam za swój obowiązek skreślić kilka słów wyjaśnienia na marginesie wspomnianych artykułów.

Przedewszystkiem muszę na wstępie podkreślić, że autorowie artykułów o porządkach w szpitalu zostali poinformowani w sposób tendencyjny i niezgodny z rzeczywistością. Być może, inspiracje te pochodzą ze sfery lekarskiej. Gdyby tak było w rzeczywistości, byłoby to tem bardziej smutne i godne pożałowania.

Przechodząc do merytorycznej strony zarzutów, nie wiem co krytykom stosunków szpitala N. M. P. daje tytuł i podstawę do zgola nieuzasadnionych i wysoce krzywdzących twierdzeń, jakoby „technika chirurgiczna w szpitalu miejskim nie odpowiadała wymaganiom współczesnej wiedzy lekarskiej”, dalej jakoby „w szpitalu lekceważą się zdrowie i życie pacjentów” oraz, że „personel kierowniczy zaniedbuje spełniania swych obowiązków”.

Wreszcie ostatni zarzut, szczególnie dla mnie bolesny, jako chrześcijanina i odpowiedzialnego kierownika szpitala. Brzmi on następująco: „chorzy schodzą do grobu bez żadnego współczucia, bez należnej im pociechy religijnej”. Najlepszym odparciem tego zarzutu będzie powołanie się na świadectwo wielu księ-

dziękczynienia i prośby do Tej, którą od wieków cały naród czcił i uznawał za swą Panią i Królową, a młodzież akademicką udekorowała ją nowym, a z pewnością miłym dla Niej tytułem Patronki młodej akademickiej.

Cała uroczystość była pełną powagi i dostojnością. Nastroj i zachowanie się młodzieży akademickiej było od początku do końca dostosowane do powagi chwili, nacechowane wielkim przejęciem się religijnym, zrozumieniem ślubowania, jak również i zobowiązaniu zeń wypływających i w czasie obecnym i na przyszłość. Przeżyliśmy wielkie i niezapomniane chwile, pielgrzymka akademików na Jasnej Górze w dniu 24 maja poruszyła miliony serc w całej Polsce, odbiła się głosem echem i za granicą, napeniła nas wielką nadzieją, co do naszej dzisiejszej przyszłości. Częstochowa przyzwyczajoną jest widzieć i przyjmować różne pielgrzymki, pielgrzymka akademików była jedną z najmilszych.

Słowa niniejsze kreśliły w tym celu, aby naszej ukochanej młodzieży zaznaczyć, że olbrzymia większość społeczeństwa polskiego zrozumiała ich intencje, że się zjednoczyła z nimi u stóp Marii na Jasnej Górze i że potępa wszystkie niesłuszne i nieuzasadnione zarzuty bez różnicy przez kogo było ono postawione. A więc „Sursum Corda”!

Komitet przyjęcia pielgrzymki akademików na Jasnej Górze w dniu 24 maja 1936 r.

Szambelan dr. Wasilewski, ks. prałat Pius Przędziński, generał Paulinów, O. Norbert Motylewski, przeor klasztoru Jasno górskiego, dyrektor Januszewski, redaktor Wilkoszewski, ks. proboszcz Gódziszewski, O. Kustosz Justym Marczewski, magister Włosiński, P. Burczanowska, ks. dyrektor Sobczyński, ks. S. Gałuszka.

Częstochowa, dn. 4 czerwca 1936 r.

JASTRZĘBIE ZDRÓJ
PERLA UZDROWISK ŚLĄSKICH

Nadzwyczajne wyniki leczenia: gołca, stawowego i mięśniowego, ischiasu, dny, artretyzmu, skroto loży, chorób kobiecych i chorób sercowych. Bardzo dostępne kuracje ryczałtowe. Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu Kąpielowego.

KANCELARJA PRYWATNEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻENSKIEJ

przy ulicy Paulińskiej Nr. 12.

przyjmuje codziennie zapisy na 3-letni dział bielińskarsko-krakowski i roczny dział gospodarstwa domowego, przygotowując absolwentki do samodzielnej pracy zawodowej. — Wymagane ukończenie 14 lat życia i co najmniej pięć oddziałów szkoły powszechnej. Internat na miejscu.

O porządkach w Szpitalu N. M. Panny

Oświadczenie prymarjusza i kierownika szpitala Najsw. Marii Panny dr. Frankego.

Szanowny Panie Redaktorze!
W tych dniach w miejscowej prasie ukazały się artykuły na temat stosunków rzekomo panujących w szpitalu chirurgicznym pod wezwaniem N. M. P. — Wobec tego, że godzą one nie tylko osobieście we mnie, jako kierownika tego szpitala, nad czem zresztą mógłbym przejść do porządku dziennego, ale i w dobre imię instytucji, piosącej pomoc licznym rzeszom ubogiej ludności, których nie powinno się bezpodstawnie pozabawiać zaufania do szpitala chirurgicznego w mieście, uważam za swój obowiązek skreślić kilka słów wyjaśnienia na marginesie wspomnianych artykułów.

Przedewszystkiem muszę na wstępie podkreślić, że autorowie artykułów o porządkach w szpitalu zostali poinformowani w sposób tendencyjny i niezgodny z rzeczywistością. Być może, inspiracje te pochodzą ze sfery lekarskiej. Gdyby tak było w rzeczywistości, byłoby to tem bardziej smutne i godne pożałowania.

Przechodząc do merytorycznej strony zarzutów, nie wiem co krytykom stosunków szpitala N. M. P. daje tytuł i podstawę do zgola nieuzasadnionych i wysoce krzywdzących twierdzeń, jakoby „technika chirurgiczna w szpitalu miejskim nie odpowiadała wymaganiom współczesnej wiedzy lekarskiej”, dalej jakoby „w szpitalu lekceważą się zdrowie i życie pacjentów” oraz, że „personel kierowniczy zaniedbuje spełniania swych obowiązków”.

Wreszcie ostatni zarzut, szczególnie dla mnie bolesny, jako chrześcijanina i odpowiedzialnego kierownika szpitala. Brzmi on następująco: „chorzy schodzą do grobu bez żadnego współczucia, bez należnej im pociechy religijnej”. Najlepszym odparciem tego zarzutu będzie powołanie się na świadectwo wielu księ-

życy z księdzem prałatem Wróblewskim na czele, którzy mogą obojętnie stwierdzić, że w każdym wypadku przewidywanej śmierci, lub też przed każdą groźniejszą operacją kierownictwo szpitala wyraża księży celem udzielenia chorym pociechy religijnej.
Wspomniane artykuły zawierają wiele gorzkich pigulek i wycieczek pod moim osobistym adresem. Między innymi, zarzuca mi się, że „zjawiam się w szpitalu dopiero o godz. 11-ej”. Ale czy nieznany mi bliżej autor porachował moje bezsenne noce w szpitalu, czy wie o tem, że czy to w święta, czy w dni powszednie, nie licząc się z porą dnia i nocy spieszę na każdy zew do szpitala?
Na zakończenie odsyłam źle poinformowanych moich krytyków do tych sztu teren i poddaszy, gdzie się gnieździ największa nędza i proszę, aby tych biedaków wypadkach śpieszy im z pomocą lekarską w szpitalu i otacza opieką nie tylko lekarską, lecz poprostu opieką ludzką, wynikającą z nakazu czynnej litości dla cierpieli bliźnich, dla cierpieli biedaków, nie mających nawet kilku groszy na kupno lekarstwa?
Od 14-tu lat pracując w szpitalu N. M. P., setkom ludzi dopomogłem w wypadkach najcięższych chorób, setki też uratowałem od śmierci. Jest to dla mnie przedmiotem najwyższej dumy człowieka i lekarza, w tem widzę najwyższe piękno zawodu lekarskiego i z niewymowną przykrością odpowiadam na niezasłużone zarzuty, które spotkały mnie po raz pierwszy.
Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku
Dr. A. Franke,
Prymarjusz i Kierownik szpitala N. M. P.
Częstochowa, dn. 9 czerwca 1936 roku.

Zapisy nowostępujących uczennic do zakładów naukowych pod kierunkiem
Siostr Zmartwychwstania Pańskiego w Częstochowie
do 2 letniego LICEUM HANDLOWEGO ŻEŃSKIEGO
 na podstawie świad. VI klas gimn. ogólnokształc. lub średniej szk. handl.
do GIMNAZJUM KUPIECKIEGO ŻEŃSKIEGO
 na podstawie VI lub VII kl. szk. powszechnej
 (egzamin dla nowostępujących 22—23 czerwca)
do PRYWATNEJ ŻEŃSKIEJ SZKOŁY Powszechnej
do PRZEDSZKOŁA
do INTERNATU
 przyjmuje — i udziela wszelkich informacji — kancelarja szkolna codziennie
 od godz. 8-jej do 17-jej — ul. Najśw. Maryi Panny 60 — telefon: 18-42.

KRONIKA

Częstochowa
11
Czerwca
Czwartek

Dziś — Boże Ciało.
 Jutro — Jana z Fak.
 Wschód słońca o godz. 3.30
 Zachód — 19.57.
 Kalendarzyk historyczny:
 Sejm w Piotrkowie dale pier
 wszystwo arcybiskupem
 gnieźnieńskim w
 koronowa nlu królów 1451 r.

Święto Bożego Ciała

i procesja z kościoła św. Zygmunta.

Dziś, w czwartek, przypada uroczyste święto Bożego Ciała, obchodzone przez cały świat katolicki na pamiątkę ustanowienia Eucharystji. Uroczystość ta obchodzona jest mszą św. i nieszporem z wystawieniem Najśw. Sakramentu, odprawianiem przez całą oktafę. Najważniejszą częścią dzisiejszej uroczystości jest procesja, która odbywa się na ulicach miasta do wzniesionego ołtarza, gdzie śpiewane są początki czterech Ewangelij.

W dniu dzisiejszym procesja wyruszy z kościoła św. Zygmunta. Porządek nabożeństw w kościele tym jest następujący: w środę o godz. 6-jej po poł. odprawione zostaną uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją; w czwartek punktualnie o godz. 11-jej rano — suma pontyfikalna, celebrowana przez ks. prałata B. Wróblewskiego, a po sumie wyruszy na miasto procesja.

Procesja wyjdzie z kościoła przez Rynek w Aleję, zatrzymując się kolejno przed 4-ma ołtarzami: I — Okr. T-wa Rzemieślniczego w 1-jej Alei, II — przed firmą H. Sakowski i IV — Banku Ludowego, przed gmachem tegoż banku.

W czwartek nieszpory w kościele św. Zygmunta o godz. 5-jej po poł. W dni powszednie przez całą oktafę msze św. z wystawieniem i procesją codziennie o godz. 9-jej r. i nieszpory o godz. 6-jej po południu.

W niedzielę nadchodząca, podobnie jak we wszystkich kościołach, ostatnia msza o godz. 9-jej r., poczem wyruszy procesja parafjalna na Jasną Górę, aby wziąć udział w jasnogórskiej procesji Bożego Ciała. Nieszpory w niedzielę o godz. 5-jej po południu.

W oktafę Bożego Ciała, t. j. w przyszły czwartek, nieszpory o godz. 3-iej i pół, poczem wyruszy procesja do kościoła św. Barbary.

Od Redakcji. W powodu przypadającego na czwartek święta Bożego Ciała następny numer naszego pisma ukaże się w piątek o zwykłej porze. Dzisiejszy numer „Gonia Czestochowskiego” zawiera 8 stronice druku i kosztuje tylko 10 groszy.

Przed obchodem święta pułk. 27 p. p.

Jak już donosiliśmy, stacjonowany w naszym mieście 27 p. p. pułk „dzieci Częstochowy”, obchodzić będzie swe doroczne święto w dn. 13 b. m.

Program obchodu święta pułkowego przewiduje:

Dnia 12 b. m. godz. 9 r. — msza żałobna w kościele garnizonowym, godz. 10 — 18 — zawody sportowe na placu koszarowym, godz. 20 m. 50 — uroczysty apel na placu gen. Br. Pierackiego.

Dnia 13 b. m. godz. 6 — uroczysta pobudka, odegrana przez fanfaryzystów z wioły magistrackiej, godz. 10 — msza święta przed szczytem na Jasnej Górze. Po mszy św. wręczenie odznaki pułkowej poczem defilada na placu gen. Br. Pierackiego, godz. 13 — obiad żołnierski na placu koszarowym i rozdanie nagród sportowych, godz. 16 — 19 m. 30 — za-

bawa żołnierska na placu koszarowym, godz. 19 m. 30 — przedstawienie na placu koszarowym.

— **Wycieczki szkolne w Częstochowie.**
 W dniu 9 czerwca b. r. przybyły do Częstochowy wycieczki szkolne: Z Nowego Bytomia 40 osób, Niegowa — 30, Piotrkowa — 40 i dnia 10 b. m. z Krakowa 28 osób.

— **Zabawa i loteria w parku Staszycza.**
 Dziś, w czwartek, w parku Staszycza, odbędzie się wielka zabawa ogrodowa, urządzona staraniem połączonych Patronatów przy I Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza. W uroczajnym programie zabawy: bogata loteria fantowa (kursy, kaczki, wiele cennych przedmiotów), strzelnica, tańce, corso rowerowe z nagrodami za napiętniej przybrane rowery, bufet w 4-ech punktach parku, koncert orkiestry i t. d.

Początek zabawy o godz. 15-jej.
 — **Z teatru Kameralnego.** W środę o g. 8.30 premiera przebojowej komedji muzycznej pióra Vivian Ellis i Richarda Myers: „Jim i Jill”.

Wielki świat ma urok nieodparty

Któż z nas nie marzy o życiu szerszym i lepszym, o wydobyciu się z szarzyzny prowincji... Szanse na polepszenie losu mają tylko grający na loterii. Jedna z licznych wygranych może w każdej chwili obdarzyć ich wymarzoną dobrobytem. Na zamówienie wysyłamy niezwłocznie szczęśliwe losy do I-jej klasy 36-iej Loterii Państwowej

KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 19.

Konto P. K. O. 7192.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

Cena losu — 40 zł., ćwiartka 10 zł. Ciągnięcie rozpoczyna się 18 czerwca

W czwartek d. 11 i w piątek d. 15 b. m. „Jim i Jill” o godz. 8.30 wiecz. w czwartek o godz. 5-jej po poł. „Pieniądz to nie wszystko”.

— **Przedstawienie dla dzieci.** Staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy Pryw. Szkole Powasz. Z. Wigurskiej-Folfańskiej, odbędzie się dnia 13 b. m. w sobotę w sali Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza piękne przedstawienie dla dzieci p. t. „Czerwony Kapturek i Róża z czarowanego ogrodu — Or-Ota. Początek o godz. 5 p. p.

— **Uczestnicy kursu wiedzy o Polsce w Częstochowie.** Dnia 17 czerwca br. przybywa do Częstochowy wycieczka uczestników ośmiomiesięcznego kursu wiedzy o Polsce, zorganizowanego przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy dla kilkudziesięciu wybitniejszych działaczy młodzieżowych wśród Polonii zagraniczej.

Przyjeżdżający wycieczki w Częstochowie będzie miało charakter uroczysty. Organizacją przyjęcia wycieczki zajęło się miejscowe harcerstwo.

wezmą czynny udział w powołaniu hurtowni.

W następnym przemówieniu ks. prałat Wróblewski podkreślił, iż sprawa utworzenia hurtowni jest tak jasna i prosta, że dla każdego musi być zrozumiała. Nareszcie jest czas, aby w tym kierunku coś zrobić i dzisiejsze zebranie powinno być w tej mierze decydujące. Wszelkie trudności da się pokonać przy dobrej woli i chęci ogółu. Poza motywami gospodarczymi utworzenie chrześcijańskiej hurtowni dewocjonalij wiąże się ściśle z naszym kultem religijnym katolickim. Wszak trudno tolerować, aby producentem i wytwórcą krzyżyków czy medalików, a więc rzeczy kultu naszego, był inowierca — żyd. Z tego powodu ks. prałat, jako dziekan, ma wiele przykrości wskutek zgłaszanych licznych protestów ze strony księży i pielgrzymek na Jasną Górę. Ze względów religijnych, patriotycznych i ekonomicznych nie możemy pozostawić handlu i wytwórczości przedmiotów naszego kultu w rękach żydowskich, nie powodując się tu bynajmniej jakąś nienawiścią. Musimy też zwracać uwagę na podniesienie etyki i moralności, o wytworzenie tej atmosfery zwłaszcza w obrębie Podjasnogórza.

Ks. prałat gorąco zachęcał do pracy nad utworzeniem hurtowni, zapewniając o pomocy i poparciu ze strony duchowieństwa, chwila zaś jest tak dziś dogodna i odpowiednia, jak nigdy dotychczas.

Przewodniczący red. Wilkoszewski w następnym przemówieniu podkreślił potrzebę utworzenia hurtowni, przytaczając jako przykład chrześcijańskie hurtownie spożywcze.

W dyskusji p. Janicki, przemawiając w imieniu detalistów, wskazał na trafność inicjatywy założenia hurtowni, która niezawodnie będzie przez wszystkich popierana. Co do wytwórczości, to największą trudnością byłaby z produkcją rama i należałoby od tego zacząć. — P. Kurzewski stwierdził, że istotnie rami kupowane są u żydów i poruszył sprawę cen konkurencyjnych. W tej sprawie przemawiali: pp. Zawadzki, Wyleżalek, Sałwacki, Rybicki, Wieczorek, Cza ja i Burkiewicz.

P. Nowicki zaproponował, aby różne zagadnienia omówić na zebraniach oddzielnych sekcji branżowych, a dziś przejść do spraw konkretnych i utworzyć komitet organizacyjny.

Ks. red. Mondry podkreślił konieczność przeprowadzenia bojkotu dewocjonalij, pochodzących z rąk żydowskich. Na budkach i straganach powinny się pojawiać napisy, głoszące, że towary są pochodzenia chrześcijańskiego, a duchowieństwo właśnie te handle będzie popierał, pojawiają się specjalne spisy. Musi też być kontrola pochodzenia dewocjonalij. Dziś należy powołać komitet, któryby się zajął organizacją hurtowni i organizacją handlu chrześcijańskiego. —

W toku dyskusji zabierali głos: pp. Bajdecki, Szyna, Czakiert i in.

Zebrani jednogłośnie uchwaliли, że na każdym swoim sklepie i budce z dewocjonalijami wywieszą napisy, stwierdzające, że towary nabywane jest z wytwórni chrześcijańskich.

W sprawie organizacji Komitetu p. Nowicki zaznaczył, że do Komitetu wejść muszą przedstawiciele Stow. handlujących dewocjonalijami z przedstawiciela-

Organizacja chrześcijańskiej hurtowni dewocjonalij

wchodzi na realne tory

JEDNOMYŚLNE UCHWAŁY KUPCÓW DEWOCJONALISTÓW NA OGÓLNEM ZEBRANIU.

Szczęśliwa inicjatywa w utworzenia chrześcijańskiej hurtowni dewocjonalij w Częstochowie znalazła żywy odzew w sferach zainteresowanych. Dwa kolejne zebrania w tej sprawie, odbyte w ub. tygodniu i w dniu wczorajszym, zaświadczyły, jak żywotną i wielkiej doniosłości rzecz przedsięwzięto, oba też zebrania dowiodły zarazem ogólnego zrozumienia nie tylko własnych korzyści, ale i idei naczelnej, jaką jest uniezależnienie się od hurtowników i wytwórców żydowskich, których ingerencja gdzie jak gdzie, ale w handlu dewocjonaljami, a więc przedmiotami naszego religijnego kultu katolickiego, jest jaskrawym i bezprzykładnym skandalem. Dziś, gdy sprawa utworzenia hurtowni i zorganizowanego rozwoju chrześcijańskiego handlu dewocjonaljami wchodzi na realne tory, napewno w dobrze zrozumianym interesie własnym pociągnięto ona nie tylko wszystkich bezpośrednio zainteresowanych kupców dewocjonalistów i wytwórców tej branży chrześcijan, ale i szersze grono osób z miasta, zyskujące nowe i bardzo korzystne pole do pracy, które z powstaniem nowej placówki otwiera się dla kilkuset osób i dla wysokoprocentowego uruchomienia kapitałów. Wszak nie go-łotownie jeden z mówców podkreślał na wczorajszym zebraniu, że właśnie z handlu dewocjonaljami żydzi pobudowali sobie domy, nabyli majątki jeśli nie tu na miejscu, to zagranicą i w Palestynie.

Suche, protokolarne sprawozdanie ponizsze z wczorajszego zebrania wykaże, jak wielkiej doniosłości uchwały jednomyślnie powzięto. Zaznaczyć należy, że zebranie całkowicie upłynęło w nastroju katerycznego zernwania z hurtownikami i wytwórcami żydowskimi w handlu dewocjonaljami, co niejednokrotnie i z mocą podkreślano przy jednogłośnie aplauzie i stanowczym postanowieniu wszystkich obecnych.

Zebranie odbyło się w sali Akeji Katolickiej. W obecności około 200 osób zagaiła obrady przewodnicząca Stow. chrześcijan handlujących dewocjonaljami p. radna L. Miecznikowa. Na zaprosze-

zenie obecnych przewodniczył zebraniu red. Wilkoszewski, honorowe przewodnictwo objął ks. prałat Wróblewski, asesorowali: ks. red. Mondry i p. Trzciniński, sekretarował p. Jędrzejczyk.

Na wstępie obrad zabrał głos p. radca Nowicki, wyjaśniając, iż celem zebrania jest sprawa rozwoju i uzdrowienia stosunków w handlu dewocjonaljami. W wygłoszonym referacie p. Nowicki podkreślił następnie konieczność solidarności chrześcijan w handlu dewocjonaljami przez popieranie się wzajemnie i konieczność zogniskowania tego handlu w rękach wyłącznie chrześcijańskich, jako jedynych powołanych. Stąd powstała myśl, czy nie jest wskazane utworzenie wielkiej hurtowni dewocjonalij w Częstochowie oraz wzajemne porozumienie kupców tej branży zamiast skłódlivej konkurencji. — Dalej mówca wskazał na zbędny import z zagranicy, głównie z Niemiec, całego szeregu dewocjonalij i to za pośrednictwem obcych nam i wrogich importerów, gdy tymczasem Częstochowa od lat jest ośrodkiem wytwórczości dewocjonalij. — Wracając do sprawy utworzenia hurtowni dewocjonalij, mówca oświadczył, że trzech największych kupców dewocjonalistów wyraziło gotowość oddania swoich przedsiębiorstw jako podstawy organizacyjnej hurtowni, oraz w przekonywujący sposób wyjaśnił zasady organizacyjne projektowanej placówki przy jak największym udziale wszystkich kupców-detalistów. Korzyści, płynące z uruchomienia hurtowni, tak pod względem kontroli produkcji, jak i cen tudzież uniezależnienia się od wytwórców żydowskich, — są ogromne dla ogółu kupców i wytwórców dewocjonalij chrześcijan. Jeśli zorganizujemy należycie handel dewocjonaljami w Częstochowie, to nie tylko kilkaset osób bezrobotnych, zatrudnionych obecnie przy handlu dewocjonaljami, ale kilka razy tyle osób znajdzie pracę, zarobek i byt. Są także wszelkie możliwości eksportu dewocjonalij z Częstochowy zagranicę. — Zamierzenia te mogą być realne tylko wówczas, jeśli wszyscy zainteresowani

WACŁAW SOJECKI

Proza Związku Rozwojów w Wesołach Dolnych. Zmarł w Krakowie w dniu 9.VI. 1936 r. W smutnym tracimy cennego koleż. Cieszą Jego pamięć. Zarząd Zw. Roz. Kole Nr 25 w Wesołach Dolnych.

KAMIEŃ ŻŹŁCIOWY CHOLEKINAZA H. Niemojenskiego

OSTATNIE WIADOMOŚCI

BANKIET NA CZĘŚ NEGUSA. Paryż, 10.6. — Angielskie Stowarzyszenie przyjaciół pokoju wydało w najbliższy czwartek wielki bankiet na cześć negusa i jego rodziny. W bankiecie weźmie udział kilkaset osób z rozmaitych sfer społeczeństwa angielskiego.

Wyrok w procesie O ZAJĘCIA W ODRZYWOLE.

Opoczno 10.6. — Sąd ogłosił wyrok w procesie 20-tu oskarżonych o udział w zajęciach w Ossie i Odrzywolu. Sąd skazał Chrobaka, Antoniego Gruszczyńskiego, Wrasza i Bartosa na karę na osadzenie w więzieniu na przeciąg jednego roku każdego. Dziube — na 6 miesięcy więzienia, Gańskiego, Społniskiego, Waszkiewicza, Stachniaka, Popisa, Kłuska i Pieczyka na 6 miesięcy więzienia, Walasika i Białka każdego na 6 miesięcy więzienia. Wszystkim wyżej wymienionym oskarżonym wykonanie orzeczonych wyroków kar postanowiono zawiesić na 3 lata. Niemieńskiego sąd skazał na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Maciągowskiego — na 1 rok i 6 miesięcy więzienia zaliczeniem okresu tymczasowego aresztowania. Na mocy art. 360 k. p. k. Stanisława Gruszczyńskiego, Wincentego Żaka i Mikołaja Gałę z zarzutu dokonania przestępstwa sąd uniewinnił.

Uzasadniając wyrok, przewodniczący zaznaczył, iż w rozważaniach odrzucono wszelkie przypuszczenia co do presji, wywieranej na zeznających w poprzednich stadiach śledztwa i że sąd oparł się na danych nieulegających wątpliwości. Aczkolwiek niektórzy z oskarżonych posiadają

żyjących do tego strasznej trucizny arsenu — ku, — wywołało w całej dzielnicy cmentarza Kule różne komentarze i zaciekawienie. przyczem wszyscy wyrażają się ze współczuciem o tragicznie zmarłego.

Nocna obława

w częstochowskich piwiarniach. W nocy 8 czerwca b. r. funkcjonariusze Brygady Kontroli Skarbowej (Akcyz) w Częstochowie, przeprowadzili niespodziewaną obławę w piwiarniach, poszukując nielegalnie posiadanej wódki i wyrobów alkoholowych poza piwem dla sprzedaży wśród gości.

Obława dała nieoczekiwane wyniki, bowiem urzędnicy Brygady Kontroli Skarbowej sporządzili 11 protokołów karnych na niesumiennejch właścicieli piwiarni.

Piwiarnie nie posiadające koncesyj na trzymanie i wyszynk wódek, a posiadające je pokryjomu, działają na szkodę innych lokali, których właściciele muszą opłacać większe podatki.

Nadepnięta żmija

ukąsiła w nogę wieszniażkę. Mieszkanca wsi Komorniki, gm. Praszka, idąc siękąca leśną, nadepnęła przypadkowo na żmiję, która przytem niebezpiecznie ukąsiła kobietę w nogę.

Nieszczęśliwą wieszniażkę przewieziono pospiesznie do szpitala w Wieluniu, gdzie dzięki zastosowanemu zastrykowi chorego znajdującego się na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

Dziś w „Atlantycu”

WYPRAWY KRZYŻOWE. Premjera. Illustracja przedstawiająca scenę z wypraw krzyżowych.

Kronika sportowa

GARBARNIA — BRYGADA. K.S. „Brygada”, nie licząc się z wysokimi kosztami organizacyjnymi, sprządza ligową krakowską Garbarnię w celu rozegrania zawodów piłkarskich w czwartek dn. 11 b.m., o

już zawieszono wyroki w innych sprawach, sąd nie brał tego pod uwagę ze względu na inny charakter niniejszej sprawy. Wszystkim skazanym w wyroku dwóch, sąd uznał za możliwe karę zawiesić. W stosunku zaś do Maciągowskiego i Niemieńskiego zastosowano wyższy wymiar kary ze względu na wagę ich czynu, polegającego na napadzie i rozbrojeniu policjanta. Co do trzech uniewinnionych, jakkolwiek istnieją poszki ich winy, sąd skłonił się ku opinii, że wina nie została dostatecznie udowodniona

Straszna katastrofa

15 ZABITYCH, 200 RANNYCH W ROZBITYM POCIĄGU POD NEAPOLEM. Neapol, 10.6. — Dziś rano pod Neapolem wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Pociąg w pędzie wyskoczył z szyn. kilka wagonów zostało zdruzgotanych. 15 osób poniosło śmierć na miejscu, około 200 jest ciężiej i lżej rannych. Są to przeważnie robotnicy, którzy jechali do Neapolu do pracy.

Prywatna Żeńska Szkoła Krawiecko-Bielizniarska

Tow. „Samopomoc” w Częstochowie, Aleja Kościuski 15. Szkoła ma pełne prawa państwowe i czystą ze zniek kolejowych. Nauka trwa 3 lata, obejmuje dział krawiecko-bielizniarski i naukę gospodarstwa domowego. Oprócz nauki za wodą są przedmioty ogólnokształcące. Uczennice po 3 latach nauki otrzymują świadectwa ukończenia szkoły i świadectwa czeladnicze. Kancelaria przyjmuje codziennie zapisy uczennic. Internat na miejscu.

Kino „LUNA”

MOBILIZACJA Wszystkie milośników artystycznego filmu Kinomomfonia piękna i artystyczna Film Wytwórca: „Sacha-Wiedak” Tematem dnia stanie się najpiękniejsza film świata EPIZOD Kwiat ekstazy sceny i ekranu Wiednia PAULA WESSELY Piękna barta wydarła z kolegi przegadnego pacya. Najpiękniejszy film umiśchwud i los. Znakońmte arcydzieło produkcji Austriackiej! Nad program: Aktualności z całego świata! Początek seansów o godzinie 5.30, w sobotę o godz. 4.30, w niedzielę i święta o godzinie 3.30. PORANKI z filmu. W czwartek 11 i niedzielę 14 o g. 12.30 Zaczęło się od poniedziałku.

GIMNAZJUM TOWARZYSTWA SZKOŁY SPOŁECZNEJ i SZKOŁA Powszechna

(ul. Sewińskiego 36) przyjmują zapisy odcienne. Egzamin wstępne dnia 22-go czerwca r. b.

godz. 18-iej na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego, przy ul. Pułaskiego 2. — Zaczynają należyć, że zawody tych drużyn niewątpliwie ściągają tłumy publiczności, które będą miały okazję oglądania po raz pierwszy w bieżącym roku imprezy stojącej na wysokim poziomie, gdyż Brygada wystąpi przeciw nowemu wicemistrzowi Polski w swym reprezentacyjnym składzie z Krzykiem, Głogowskim i Głowackim w obronie oraz Hadzikim, Polakiem, Cieślakiem, Błeniem w ataku.

Miejmy nadzieję, że mistrz Częstochowy finalista rozgrywek o wejście do klasy (do borowej) jedenastki) będzie się starał utrzy mać zeszlorzeczone zwycięstwo.

Częstochówka — Skra. Dziś, w czwartek odbędą się odwolane z 1 czerwca zawody piłki nożnej o mistrz. kl. „A” pomiędzy K.

S. „Częstochówka” i „Skra”. Początek zawodów o godz. 5.45 po poł. na boisku na Zawodzie.

PRZY UDORZ WYCH BOŁACH GŁOWY KOWALSKINA. Logo z postacią i napisem.

ZGUBIONO legitymacja Fund. Bezrobocia wydana na imię Władysław Jagusiak.

PIĘGI i czerwoności skóry usuwa krem „ORLANDO”.

POCENIE nóg, pach i niemiały wód usuwa „DELTA”. 711

LOTERIA Nie zrażaj się chwilowemu niepowodzeniu —fortuna o wszystkich pamięta. Kup więc szczęśliwy los do 1-szej klasy w Subkolekturze W Filipieckiego. Ostaini Grosz, ul. Narutowicza Nr. 156 (obok przazduwa kolej.). wago.

WALIZY we wszystkich wielkościach, przybrany podróże, oraz skrojone galanterie polca A Piechocki, II-ga Aleja 31. Wyrob własny. Ceny niskie.

SPRZEDAM łanio dwa kontury skle nowe i wózek dziecięcy używany, ul. św. Angustyna nr. 23, Myga, 1726

ODCISKI i zgrobotnie skóry bezprowalnie usuwa płyn „RADIOL”. 711

ROZJAŚNIA i przepiękny blond kolor włosów ma d a je tylko essencja rumiankowa — „ORION”. 711

KARALUCHY, PLUS-KUJ i inne roboty; niezawodnie toni MO. RANT”. 711

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje, kuchnia, balkon, słoneczne, pełny komfort, 1-sze piętro, od lipca, ul. Głogierska nr. 3, róg ul. Dąbkowskiego.

KORZYSTAJCIE! Wstępny kurs letni angielskiego i francuskiego opłata 5 zł. miesięcznie zacznie się 15 czerwca, ul. 3-go Maja nr. 4. 1917

KUPIĆ plac niedługi, na drodze Bielejski lub Kiedrzyński. Zgłoszenia Rynek Wieluński nr. 28 u gospodarza. 731

MEBLE wszelkiego rodzaju, duży wybór syntetini najtańszej i najkorzystniejszej kupisz w firmie A. Gilnaki Aleja 12. Ege. od 1885 r.

Garuzonowa Komisja Żywnościowa w Częstochowie ogłasza, że dnia 18.VI.36 o godz. 9 odbędzie się nieograniczony przetarg w kwatrnistrzowie 27 p. p. na dostawę dla garnizonu Częstochowa następujących artykułów: mięso, tłuszcz, jarzyna twarda, kasza, mąka, korzenie. Informacje w kwatrnistrzowie 27 p. p. Przewodniczący B r e n e r major